

Blitzkrieg

Pojawi się na nim wiele mrocznych i ciężkich dźwięków, z których niegdyś Blitzkrieg słynął. Jego premiera zapowiadana jest na 24 października. Wtedy od występu na łódzkim festiwalu Soundedit rozpocznie się jesienna trasa koncertowa.

Pytani o powody reaktywowania zespołu, muzycy odpowiadają krótko:

„Byliśmy i jesteśmy przede wszystkim przyjaciółmi. Brakowało nam wspólnego grania i przyjemności, jaką daje praca w zespole. Czujemy też, że nie powiedzieliśmy jeszcze ostatniego słowa”.

A o tym, jak wiele mają do powiedzenia, świadczą pierwsze koncerty, zagrane w lipcu w Radiu Łódź oraz podczas festiwalu Castle Party, które tylko rozbudziły apetyty – zarówno muzyków jak i ich odbiorców.

„Elevator” to pierwszy singiel zwiastujący minialbum „Good Times...?”

Utwór powstał na początku lat dziewięćdziesiątych i jest zapisem przygody, jaka przytrafiła się wokaliście (Piotr „Dyda” Czystanowski, aka Peter Guellard), który mieszkał wtedy w wielopiętrowym bloku na łódzkich Bałutach. Kiedyś po powrocie z próby spędził kilka wieczornych godzin zamknięty w zablokowanej windzie. Mimo wołań o pomoc, ratunek nadszedł dopiero po zakończeniu ważnego meczu, który był akurat transmitowany w telewizji. Wszyscy mieszkańcy jego bloku śledzili go z takim oddaniem, że chyba nawet armagedon nie oderwałby ich od odbiorników... „Dyda” napisał o tym piosenkę, która trafiła na „Holy War”. Dziś Blitzkrieg przedstawia nową wersję tego utworu, z teledyskiem nakręconym między innymi w fabrycznej windzie towarowej oraz podczas pierwszego koncertu po latach, zagranego w studio Radia Łódź.